XVIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 14,22-36): Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Gdy się przeprawiali, przyszli do ziemi Genezaret. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, rozesłali [posłańców] po całej tamtejszej okolicy, znieśli do Niego wszystkich chorych i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

«Panie, je?li to Ty jeste?, ka? mi przyj?? do siebie po wodzie»

Fray Lluc TORCAL Monje del Monasterio de Sta. Mª de Poblet
(Santa Maria de Poblet, Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj nie zobaczymy Jezusa spiącego w łodzi, podczas gdy tonie, ani jednym słowem uspokajającego burzę, wzbudzając tym podziw wśród apostołów (por. Mt 8,22-23). Jednakże dzisiejsza sytuacja nie jest mniej niepokojąca: tak dla pierwszych uczniów jak i dla nas.

Jezus nakazał uczniom wsiąść do łodzi i odpłynąć na drugą stronę brzegu; oddalił wszystkich po uprzednim nakarmieniu głodnego tłumu i sam pozostał na górze, głęboko zanurzony w modlitwie (por. Mt

14,22-23). Uczniowie, bez Mistrza, poruszają się z trudem. Wtedy przyszedł do łodzi Jezus krocząc po wodzie.

Jak przystało na normalnych i rozsądnych ludzi, uczniowie przestraszyli się widząc Go: ludzie nie chodzą po wodzie, a zatem musiała być to zjawa. Ale byli w błędzie: to nie było złudzenie, ale mieli przed sobą tego samego Pana, który zapraszał ich —jak w wielu innych sytuacjach— aby się nie bali i zaufali Mu, aby objawił w nich wiarę. Tej wiary wymagana najpierw od Piotra, który powiedział: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» (Mt 14,28). W tej odpowiedzi Piotr pokazał, że wiara jest posłuszeństwem Słowu Chrystusa: nie mówi «spraw, żebym chodził po wodzie», ale chce robić to, co sam i jedyny Pan mu nakaże, aby uwierzyć w prawdziwość słowa Mistrza.

Jego wątpliwości zachwiały jego niedojrzałą wiarę, ale doprowadziły do wyznania innych uczniów, teraz w obecności Mistrza: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym» (Mt 14,33). «Grupa tych, którzy już byli apostołami, ale wciąż nie wierzą, bo widzą jak wody grały pod stopami Pana, i że wśród rozkołysanych fal kroki Pana były pewne, (...) uwierzyli, że Jezus jest prawdziwym Synem Boga, właśnie tak to wyznając» (św. Ambroży).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Modlitwa jest dialogiem z Bogiem: pewnością rzeczy, których się oczekuje, równością w naturze i honorze z aniołami, odpuszczeniem grzechów, ratunkiem od zła i gwarantem przyszłych dóbr» (Święty Grzegorz z Nyssy)

- «Czym jest modlitwa? Powszechnie uważa się, że to rozmowa. W rozmowie są zawszę “ja” i “ty”. W tym przypadku Ty jesteś z wielkiej litery. Ważeniejszy jesteś Ty, bo nasza modlitwa wynika z inicjatywy Boga» (Święty Jan Paweł II)

- «Jedynie Chrystus jest drogą modlitwy chrześcijańskiej. Czy nasza modlitwa będzie wspólnotowa czy osobista, słowna czy wewnętrzna, dostęp do Ojca ma tylko wtedy, gdy modlimy się "w imię" Jezusa. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2664)